

Najstarszy lekarz Rzeczypospolitej

Płk dr med. Walerian Jaworski (1893 – 1990)

Jerzy Wyczasany

w 22. rocznicę śmierci

Historia kresowego rodu Jaworskich sięga XIV wieku. Wówczas to, jego protoplasta Wanczałuch Węgierski w dowód zasług dla Polski otrzymał w ziemi przemyskiej od władców Ludwika Andegaweńskiego i Władysława Jagiełły znaczne tereny urodzajnych ziem wraz z kompleksami leśnymi. Wśród nich były m.in. miejscowości Jawor, Turka i Ilnik, położone nad malowniczą rzeką Stryj. Jeden z jego synów – Zenko osiadłszy na dziedzicznym Jaworze, dał początek linii Jaworskich herbu Sas.

Niezmiernie szanowany, znany niemal wszystkim w Brzesku płk dr med. Walerian Józef Jaworski herbu Sas, uczestnik obu wojen światowych, szef sanitarny armii „Pomorze” w 1939 roku, jeniec wojenny, partyzant AK, więzień gestapo, organizator i komendant Szpitala Wojskowego w Lublinie, pracownik Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz Ministerstwa Obrony Narodowej, świadek na ślubie mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, urodził się 14 kwietnia 1893 roku w Warszawie, w rodzinie ziemiańskiej Wiktora i Konstancji z Turskich. Naukę początkowo pobierał w rodzinnym domu na Wołyniu (obecnie Ukraina). Po ukończeniu w 1912 roku gimnazjum w Żytomierzu podjął studia na wydziale medycznym Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie. W czasie studiów uniwersyteckich brał udział w życiu konspiracyjnym kijowskiej Polonii, był m.in. działaczem polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (tzw. Pata-



Dr Walerian Jaworski w mundurze „hallerczyków”, 1920 r. – fot. K. Pęcherski – archiwum rodziny

gonii). Po otrzymaniu 30 marca 1917 roku dyplomu lekarskiego, Walerian Jaworski został skierowany na front rosyjsko - niemiecki w okolice Łucka, a następnie Pińska, gdzie wcielony do 332. Obojańskiego pułku piechoty armii carskiej, pełnił w nim obowiązki naczelnego lekarza pułku, aż do jego demobilizacji w grudniu 1917 roku.

Młody lekarz powrócił więc do Kijowa i poprzez Wojskowy Związek Polaków został skierowany wraz z grupą kolegów oficerów do stacjonującego pod Bobrujskiem 1. Polskiego Wschodniego Korpusu gen. Józefa Dowbór – Muśnickiego. Przyjęto go w korpusie z otwartymi rękami, tym bardziej, że na froncie zdobył już spore doświadczenie. Porucznik Jaworski został lekarzem 1. pułku piechoty. Jak wspominał po latach - „Nasze marzenia o polskiej armii rozwiały się jednak szybko. Niemcy otoczyli nas szczelnym pierścieniem

ze wszystkich stron. W czerwcu 1918 roku postawili dowództwu Korpusu stanowcze ultimatum: albo oddamy broń i rozejdziemy się do domów, albo uderzą na nas i zniszczą. Nie było wyboru. Przewaga wroga była przygniatająca. Pozostało się poddać. Walka nie miała sensu. Pozwolono mi jechać do Warszawy, ponieważ tam się urodziłem”.

Latem 1918 roku w Warszawie panował ożywiony ruch i trwała wzmożona praca konspiracyjna. Porucznik Jaworski rozpoczął pracę w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze, ale dawnych kontaktów z kolegami żołnierzami nie zerwał. Miał przecucie, że będzie niedługo potrzebny. Warszawa żyła nadzieją szybkiego odzyskania niepodległości. W gronie, w którym obracał się młody doktor, przygotowywano się do zbrojnego udziału w akcji odzyskania niepodległości. Wszyscy czują, że ta chwila jest już bliska. Są gotowi do podjęcia walki zbrojnej. 8 listopada 1918 roku porucznik – doktor Walerian Jaworski ponownie przywdziewa mundur wojskowy i wstępuje do tworzącego się załążka wojska polskiego, w którym pozostanie już na stałe, jako zawodowy lekarz wojskowy. Bierze udział w rozbrajaniu Niemców. Rozpoczyna również pracę na stanowisku młodszego ordynatora oddziału wewnętrznego w warszawskim szpitalu Ujazdowskim i grupie „Jabłonna”. 11 listopada 1918 roku znajduje się w gronie tych, którzy uczestniczą w spotkaniu z Józefem Piłsudskim, przybyłym z Magdeburga do stolicy.

W lutym 1919 roku dr. Jaworskiego wezwano niespodziewanie do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Szef departamentu zdrowia, płk Dobrzański zakomunikował mu - „Pojedziesz do Francji. Jesteś tam potrzebny. W armii Hallera brakuje lekarzy” - wspominał. Z gen. Józefem Hallerem spotkał się we Francji 19 marca 1919 roku. I jak zawsze podkreślał - było to niezapomniane spotkanie. Tam otrzymał przydział do 3. pułku strzelców

Latem 1918 roku porucznik Jaworski rozpoczął pracę w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze, ale dawnych kontaktów z kolegami żołnierzami nie zerwał. Miał przecucie, że będzie niedługo potrzebny.



Dr Walerian Jaworski z ojcem na krakowskich Plantach, 1930 r. – fot. archiwum rodziny

1. dywizji. Przez trzy miesiące pełnił funkcję lekarza pułkowego. W połowie czerwca z „błękitną” dywizją Hallera znalazł się w kraju. - „Witali nas jako tę siłę zbrojną, która zdolna będzie obronić niepodległość Polski. Myśmy zresztą czuli to samo. Wspaniały był ten nastrój powitania w wolnej Polsce” - wspominał przed śmiercią.

W odrodzonej Polsce dr Jaworski pracuje w wojskowej służbie zdrowia i powoli awansuje. Bierze również udział w wojnie polsko – bolszewickiej 1920 roku służąc w 3. pułku strzelców i 13. batalionie saperów. Po zakończeniu działań wojennych w 1921 roku nostryfikuje dyplom lekarski na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1922 – 1924 służy jako kapitan i ordynator w filii Szpitala Rejonowego „Bielsko” w Nowym Sączu, potem lekarz floty wiślanej, naczelny lekarz 1. pułku artylerii górskiej w Nowym Sączu, 1. pułku artylerii górskiej Legionów w Wilnie oraz już jako major w 8. pułku ułanów w Krakowie. W 1933 roku, jako jeden z niewielu lekarzy, kończy Wyższą Szkołę Wojenną w Warszawie, otrzymując stopień podpułkownika. Następnie pełni funkcję kierownika referatu w Departamencie Sanitarnym Ministerstwa Spraw Wojskowych, zastępcy komendanta Szpitala Okręgu X w Przemyślu, wykładowcy w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie, komendanta Szpitala Okręgu VIII w Toruniu, a bezpo-

średnio przed wybuchem II wojny światowej – jest szefem sanitarnym Okręgu Wojskowego VIII w Toruniu. Na wypadek wojny ma przydział na stanowisko szefa sanitarnego armii „Pomorze”.

Wspominał po latach - „Tragedię Września przeżyłem na własnej skórze. Całą służbę zdrowia, szpitale wojskowe armii „Pomorze” musiałem organizować z niczego, pod gradem bomb i pocisków. Panował straszliwy bałagan i zamieszanie. Udało się jednak zorganizować kilka szpitali polowych, które przesuwały się przed cofającymi się oddziałami, w kierunku Warszawy. Co pewien czas dezorganizowały je naloty nieprzyjacielskich samolotów. Często operowaliśmy pod bombami. Nie było czasu na odpoczynek, na jedzenie.

Tysiące rannych przewinęło się przez mój szpital. W końcu dotarliśmy nad Bzurę. Stamtąd nie było już gdzie się cofać”. 13 września w rejonie walk nad Bzurą ppłk dr Jaworski obejmuje również stanowisko komendanta Szpitala Ewakuacyjnego armii wraz z jego filiami, które zorganizowano w cukrowni w Dobrzelinie (200 rannych), szkole podstawowej (200), kinie „Sokół” (260), Domu Katolickim (30) i biurcu firmy Żelińskich (300), w Żychlinie, szkole podstawowej w Grabowie (260) oraz w majątkach Oporów (pałac, szkoła, świetlica OMTUR – 300), Skrzyszewy (kaplica kurii biskupiej – 200), Pniewo (100).

19 września 1939 roku w końcowej fazie bitwy nad Bzurą – ranny i kontuzjowany ppłk dr Jaworski wraz ze szpitalem i setkami rannych dostał się do niewoli niemieckiej, która jak wspominał - „Była [...] wybawieniem z naszej straszliwie trudnej sytuacji. Nie mieliśmy już bowiem ani lekarstw, ani materiałów opatrunkowych”. W niewoli leczony był z odniesionych ran przez ponad sześć tygodni w szpitalu polowym w Giżycach. Po wyleczeniu w drodze do obozu zbiegł do Warszawy.

W listopadzie przedostał się na Kielecczynę w okolice Jędrzejowa (Motkowice, Mierzyn, Imielno). Tam w dworku na zapadłej wsi otaczał opieką m.in. Polaków wysiedlonych z Poznańskiego. Brał czynny udział w ruchu oporu, był lekarzem oddziałów Armii Krajowej - legendarnych „Jędrusiów”, pierwszych partyzantów po „Hubalczykach”.

W 1941 roku aresztowany przez jędrzejowskie gestapo przeżył ciężki okres badań, dochodzeń i konfrontacji. Sądzony był następnie przez niemiecki Sąd Wojskowy w Bydgoszczy jako oskarżony o wydanie, rzekomo jednemu z podwładnych mu oficerów, rozkazu rozstrzelania w pierwszej dekadzie września 1939 roku 22 mężczyzn narodowości niemieckiej, zamieszkujących okolice Ciechocinka (co uczynił, jak się później okazało, na własną rękę w odwet za zamordowanie przez nich podczas odwrotu naszych 22 żołnierzy).

Z chwilą zbliżania się w 1944 roku frontu dr Jaworski został przymusowo zatrudniony przez Niemców w obozach pracy rozlokowanych na terenie powiatu jędrzejowskiego, dzięki czemu ułatwił ucieczkę 160. Polakom tam zatrudnionym, głównie starszym i chorym.

Po przełamaniu frontu przez Rosjan w lutym 1945 roku dr Jaworski wstąpił ponownie do Wojska



Z ulubionym koniem, Warszawa, 1933 r. - fot. archiwum rodziny

Polskiego. Wraz z dr. Tadeuszem Krawiczem, z czasem światowej sławy okulistą był organizatorem II Wojskowego Szpitala Okręgowego w Lublinie, a następnie jego pierwszym komendantem. Nieco później został skierowany do Departamentu Służby Zdrowia w Ministerstwie Obrony Narodowej. Tam też awansował do stopnia pułkownika. Z nastaniem stalinowskich czasów, w 1949 roku płk dr Walerian Jaworski został przeniesiony w stan spoczynku. Od tego czasu pracował w społecznej służbie zdrowia, piastując szereg odpowiedzialnych stanowisk m.in. w Gdańsku, Gdyni - Orłowie, Nakle nad Notecią, Żerkowie pod Jarocinem, Jarocinie, Kępnie, Zawadzkiem pod Strzelcami Opolskimi. W 1964 roku wraz z rodziną zamieszkał w Brzesku, początkowo w domu pp. Koniecznych przy ulicy Czarnowiejskiej, a następnie od 1966 roku w bloku nr 3 przy ulicy Ogrodowej. W naszym mieście pracował przez 25 lat, prawie do ostatnich miesięcy przed śmiercią, jako kierownik Poradni Higieny Szkolnej i lekarz szkolny. Ponadto uczył również higieny w tutejszej Szkole Zawodowej dla Pracujących przy Zespole Szkół Ekonomicznych.

Jak napisał we wspomnieniu pośmiertnym jego podwładny z wrześ-

nia 1939 roku, a wówczas sława polskiej dermatologii – prof. dr hab. płk Roman Wankiewicz z Akademii Medycznej w Bydgoszczy, płk dr Walerian Jaworski - „był chyba najstarszym wiekiem i zasługami lekarzem Rzeczypospolitej Polskiej, uhonorowanym w 1985 roku tytułem Zasłużony Lekarz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Ponadto odznaczony był m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych (3 krotnie), Krzyżem Partyzanckim, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości, medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939 roku”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej. W uznaniu zasług dla naszego miasta Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy nadało mu w 1985 roku tytuł „Zasłużony dla miasta Brzeska”.

Kończąc, należy wspomnieć, iż dr Jaworski był również autorem kilku publikacji i wspomnień, w tym m. in.



*Płk dr Walerian Jaworski, ok. 1990 r.
– fot. archiwum rodziny*

„Formacje sanitarne Armii Pomorze w bitwie nad Bzurą”, „Wojskowa Służba Zdrowia w kampanii wrześniowej”, „Sprawozdanie ze zjazdu wychowanków Uniwersytetu Kijowskiego 1912 – 1917 w Warszawie 28 – 29 maja 1957 r.”, „Mój październik 1917 r.”

Płk dr Walerian Jaworski zmarł w szpitalu w Brzesku 4 stycznia 1990 roku; pochowany został cztery dni później w Kwaterze Zasłużonych na tutejszym cmentarzu komunalnym. Jak podkreślano podczas przemówień nad jego trumną – zmarły był wspaniałym człowiekiem, wybitnym oficerem – lekarzem, wymagającym, lecz sprawiedliwym, oddanym służbie, niezwykle troskliwym o chorych, zdrowie młodzieży i rodzinę.

Pamiętki po nim, w tym mundur wojskowy znajdują się w Izbie Tradycji w Szkole Podstawowej w Porębie Spytkowskiej.

PS Autor bardzo serdecznie dziękuje córce płk. dr. Waleriana Jaworskiego, Pani Barbarze Maksymowskiej za udostępnienie materiałów archiwalnych i publikacji dotyczących ojca oraz Panu Piotrowi Tocie, dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Porębie Spytkowskiej za udostępnienie dokumentów znajdujących się w tamtejszej szkolnej Izbie Tradycji. ■



Płk dr Walerian Jaworski wraz z mjr. Prof. A. Falkiewiczem podczas procesji Bożego Ciała w Lublinie, 1945 r. – fot. archiwum rodziny